

Jacek Goclon

Działalność Ignacego Paderewskiego na stanowisku Prezesa Rady Ministrów (16 stycznia-9 grudnia 1919)

Niepodległość i Pamięć 18/2 (34), 145-170

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Jacek Goclon
Uniwersytet Wrocławski

Działalność Ignacego Paderewskiego na stanowisku Prezesa Rady Ministrów (16 stycznia-9 grudnia 1919)

Ignacy Jan Paderewski to postać opisana w kilku obszernych monografiach naukowych, wielu artykułach i szerszej publicystyce; jednak w historiografii wydaje się istnieć, zdaniem autora, pewna luka; dotyczy to roli jaką – ten światowej sławy pianista – odegrał jako premier polskiego rządu, co nie doczekało się dotychczas odrębnego opracowania¹.

Publikacja ta jest próbą wypełnienia tej luki. Podstawą stały się – zachowane w Archiwum Akt Nowych w Warszawie – protokoły posiedzeń Prezydium Rady Ministrów, wspomnienia pamiętnikarskie, relacje prasowe, źródła drukowane i opracowania.

Geneza gabinetu Ignacego Paderewskiego

Rząd Ignacego Paderewskiego był drugim gabinetem II Rzeczypospolitej. Poprzedni – Jędrzeja Moraczewskiego – uspokoił wprawdzie niepokoje społeczne, ale panowało przekonanie, że rząd socjalisty J. Moraczewskiego, nie mający większego poparcia społecznego, nie jest w stanie nawiązać odpowiednich stosunków z Zachodem, co zresztą było zgodne z rzeczywistością. Problemem gabinetu J. Moraczewskiego była jego polityczna izolacja. Próby kontaktów z czołowymi przywódcami Zachodu, poprzez wysłanie delegacji rządowej do stolicy Francji, nie przyniosły spodziewanych

1 Zob. M. M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski. Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1986, s. 138 i następne; R. Wapiński, *Ignacy Paderewski*, Wrocław 1999, s. 104 i następne; H. Opieński, *Ignacy Jan Paderewski*, Warszawa 1960; J. Orłowski, *Ignacy Jan Paderewski i odbudowa Polski*, Chicago 1940, t. 1, 2; *Polonia i odbudowanie państwa polskiego w 1918 r.*, red. W. Śladkowski, Lublin 1991. Por. Ignacy J. Paderewski, *Pamiętniki*, Warszawa 1961, wyd. V 1984; T. Jabłocki, *Paderewski i jego epoka*, Gorzów Wielkopolski 2010.

rezultatów. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski (który, mimo znacznej popularności w polskim społeczeństwie, nie cieszył się zbyt dużym zaufaniem mocarstw) musiał rozpocząć mediacje z politykami „paryskiej” decyzji, którą w rozmowach z nim reprezentował Stanisław Grabski. Jednak rozmowy obydwu polityków niewiele dawały; Grabski domagał się od Piłsudskiego odsunięcia polityków PPS, czego komendant nie zamierzał robić, czując swoje społeczne poparcie; zresztą sama PPS była przesadnie przekonana co do swojego pewnego sukcesu w zbliżających się wyborach, które wyznaczono na 26 stycznia 1919 r., i nie godziła się na zawieranie jakichkolwiek kompromisów z prawicą. W „Robotniku”, organie prasowym PPS, z 22 grudnia 1918 r., prorokowano: *My albo oni. Drogi połowicznej nie ma wcale!*² Jednak szybko okazało się, że polityczny kompromis był możliwy i to utorowany przez Piłsudskiego, a szefem nowego rządu został Ignacy Jan Paderewski.

Ten wybitny wirtuoz wracał do Polski (w ostatnie dni grudnia 1918 r.), owiany światową sławą, mając koneksje towarzyskie z największymi politykami Zachodu, więc niektórzy postrzegali go nawet jako przyszłego prezydenta Polski. W dniu 27 października 1918 r. tygodnik „Piast” napisał: *Masy ludowe pragną republiki i prawie jednogłośnie wskazują na Paderewskiego jako na pierwszego tej republiki prezydenta*³. Patriotyczne przemówienie na rynku w Poznaniu, w dużym stopniu przyczyniające się do wybuchu powstania wielkopolskiego i triumfalny wjazd do stolicy Polski, wśród ogromnego entuzjazmu tłumów – rozpoczęły polityczną drogę wybitnego pianisty. Można spotkać się z opinią, że *z ideą przyjazdu Paderewskiego do kraju i objęcia przez niego stanowiska szefa rządu (...), wystąpili Anglicy, którym zależało na przeciwdziałaniu rozrostowi wpływów francuskich w Polsce i na osłabieniu pozycji Dmowskiego*⁴. Słusznym wydaje się pogląd, że Anglicy woleli Paderewskiego i jego „patetyczne apele”, niż Dmowskiego z jego uporem, ekspansywnością i terytorialnymi żądaniami na rzecz Polski⁵. Przekonanie o własnej, znaczącej roli w formowaniu rządu, obrazuje najlepiej oświadczenie samego Paderewskiego, iż *zdecydował się pojechać do kraju, by spróbować doprowadzić zwalczające się*

2 Cyt. za: A. Kosicka, *Gabinet Paderewskiego 16 I 1919 - 9 XII 1919* [w:] *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Faryś i J. Pajewski, Szczecin-Poznań 1991, s. 41. Zob. też: S. Grabski, *Pamiętniki*, Warszawa 1989, t. II, s. 517.

3 Ibid., s. 42.

4 R. Wapiński, *Stosunki między Ignacym Paderewskim a Józefem Piłsudskim w roku 1919 i ich następstwa* [w:] *Paderewski i Piłsudski w 1919 r.*, red. Cz. Bloch, Lublin 1988, s. 103.

5 T. Piszczkowski, *Anglia a Polska 1914-1939*, Londyn 1975, s. 73.

*tam prądy polityczne do zgodnego mianownika*⁶. Jego kandydaturę na premiera akceptował również Dmowski pisząc do Stanisława Grabskiego: *Nie trzeba Ci wyklądać, jak ważne jest, żebyście Paderewskiemu ułatwili wszelkimi sposobami zbliżenie i porozumienie się z różnymi żywiołami, i doprowadzenie do rządu koalicyjnego. Trzeba go wysunąć, jako sztandar – jedności narodowej*⁷.

Według S. Grabskiego: *Paderewski miał wielkie naprawdę w tych dniach szanse objęcia, przy poparciu znakomitej większości narodu i nawet wojska, zwierzchniej władzy w państwie, odsuwając od niej Piłsudskiego, który musiałby mu ustąpić miejsca pod naciskiem warszawskiej ulicy*⁸. Z taką opinią, o możliwości odsunięcia Piłsudskiego przez Paderewskiego, trudno się jednak zgodzić, bowiem to komendant, będący politykiem o dużym doświadczeniu, dostrzegł w wybitnym pianście wygodnego kandydata na szefa rządu, doceniając możliwości jego politycznych kontaktów w Europie i na świecie, dostrzegając przy tym także słabość jego politycznego zaplecza⁹.

Rozmowy polityczne z Tymczasowym Naczelnikiem Państwa rozpoczęły się 4 stycznia 1919 r. i przyniosły pierwszy kryzys; Piłsudski odrzucił endeckie propozycje powołania Rady Narodu Polskiego, *zespalaające wszystkie poważne stronnictwa*, mającej w założeniu być decydującym ośrodkiem władzy do czasu wyborów parlamentarnych. Jednak endecja bezwzględnie parła do władzy, nawet drogą przewrotu. Paderewski, który najprawdopodobniej wiedział o przygotowywanym przez prawicę zamachu stanu, wyjechał ze stolicy, formalnie odcinając się od próby przejęcia władzy siłą przez endecję. Nieudolnie przeprowadzona próba przewrotu, rozpoczęta w nocy z 4 na 5 stycznia 1919 r., została szybko, bo zaledwie po kilku godzinach zdławiona¹⁰. Niewątpliwie przyspieszyło to zakończenie rozmów

6 Cyt. za: M. Seyda, *Polska na przełomie wieków*, T.2; *Od zbrojnego wystąpienia do końca wojny*, Poznań 1931, s. 541.

7 Cyt. za: R. Wapiński, *Ignacy Paderewski*, Wrocław 1999, s. 104; także: Biblioteka PAN w Krakowie, R. Dmowski do S. Grabskiego 16 XII 1918, t. 7808.

8 S. Grabski, *Dylematy pierwszych dni niepodległości*, „Więź”, R. 11, 1968, nr 10, s. 87-88.

9 Nie od razu zdecydował się też powierzyć Paderewskiemu misję tworzenia rządu, czekając wyraźnie na jego „zmiękczenie”. Warto tutaj przytoczyć pewną anegdotę; Piłsudski miał zapytać pianistę, czy nie zagrałby czegoś na fortepianie; Paderewski, będąc dumnym człowiekiem, traktującym otoczenie najczęściej nieco paternalistycznie, miał odpowiedzieć: *bardzo chętnie, o ile pan zatańczy*. Przytaczam tę historyjkę tylko dlatego, iż najbliższa rzeczywistość zaczęła wyglądać zupełnie odwrotnie; to komendant grał, a pianista tańczył! J. Gawroński, *Dyplomatyczne wagi*, Warszawa 1965, s. 22.

10 Zdaniem niektórych historyków, ta nieudana próba przewrotu dała Paderewskiemu większą możliwość zajęcia samodzielnego stanowiska w rozmowach z Piłsudskim, *zdyktansowania się od KNP i sił skupionych wokół endecji*, R. Wapiński, *Ignacy Paderewski*, op.cit. s. 108; J. Chelstowski, *Styczniowy zamach stanu 1919 r.*, „Dzieje Najnowsze” 1975, nr 3; J. Skrzypek, *Zamach stanu płk. Januszajtisa i ks. Sapiehy 4-5 stycznia 1919 r.*, Warszawa

Paderewskiego z komendantem i 16 stycznia 1919 r. Piłsudski podpisał nominację dla światowej sławy pianisty, na stanowisko premiera¹¹.

Powołanie tego rządu niewątpliwie wzmocniło pozycję samego Naczelnika Państwa, lecz nie był to gabinet ściśle koalicyjny, ani nawet rząd fachowców (nie wszedł też do niego nikt z „firmowych endeków”)¹². Ministrowie mogli uzyskać poparcie zarówno prawicy jak i centrum, w mniejszym stopniu socjalistycznej lewicy. Był to jedynie rząd kompromisu pomiędzy komendantem a środowiskami popierającymi Komitet Narodowy Polski¹³.

Ignacy Paderewski jako premier

Należy zaznaczyć, iż ten wybitny wirtuoz, mimo tak bardzo szerokich kontaktów politycznych, nie posiadał większych doświadczeń w dziedzinie uprawiania polityki. Miał wprawdzie pewną umiejętność właściwego doboru współpracowników, lecz i w tym zakresie zbyt ulegał wpływom najbliższego otoczenia, głównie własnej żony. Powszechnie wówczas mawiano, iż *pani Paderewska właściwie rządziła w Polsce za męża lub za jego pośrednictwem*¹⁴. Niewątpliwie przyczyną takich „opinii” mogła być zwykła ludzka zawiść, zwłaszcza o majątek wielkiego artysty, ale nie bez znaczenia był także rażąco wystawny tryb życia premiera, w zestawieniu z raczej skromną egzystencją Naczelnika Państwa. Na częstą absencję premiera na posiedzeniach rządu duży wpływ miała jego działalność na piastowanym jednocześnie stanowisku ministra spraw zagranicznych. Wiązały się z tym liczne wyjazdy zagraniczne, choć i tak na ostateczny kierunek polityki zagranicznej najbardziej znaczący wpływ miał jednak Piłsudski. Wobec scedowania kierowania sprawami wewnętrznymi na Stanisława

1948; *Przewrót w Polsce. Napisał poseł E. K.*, Kraków 1919, s. 97. Zob. też: *Przewroty i zamachy stanu: Europa 1918-1919*, Warszawa 1981.

11 Przywódcy wyjątkowo nieudolnie przeprowadzonego przewrotu zostali przejściowo uwięzieni, ale ta próba zamachu okazała się Piłsudskiemu przydatna i przyspieszyła odwołanie rządu Moraczewskiego. Po Paderewskiego wysłano do Krakowa, dokąd wyjechał z Warszawy gen. Stanisław Szeptycki, M. M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski, zarys biografii politycznej*, Warszawa 1986, s. 141; W. Suleja, *Ignacy Jan Paderewski, premier Republiki Polskiej 16 I-9 XII 1919* [w:] *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski, P. Wróbel, Wrocław 1992, s. 107.

12 W. Lipiński, *Rząd Jędrzeja Moraczewskiego i zamach 5 I 1919 r. według relacji z r. 1923 i dokumentów współczesnych*, „Niepodległość”, R. 15, 1937, z. 2, s. 413.

13 J. Goclon, *Rząd Ignacego Paderewskiego. Geneza, skład osobowy i działalność (16.01-9.12.1919)*, „Acta Universitatis Lodzianis”. Folia Historica 86, 2011, s. 93-145; A. Kosicka, op. cit., s. 42.

14 R. Wąpiński, *Ignacy Paderewski*, op. cit. s. 109 i in.; tenże, *Stosunki między Ignacym Paderewskim a Józefem Piłsudskim*, op. cit. s. 121 i in.

Wojciechowskiemu, premier – będąc jednocześnie ministrem spraw zagranicznych – mógł stać się rywalem Naczelnika Państwa; wybrał jednak rolę lojalnego partnera¹⁵.

Rozpoczęcie kierowania gabinetem nie było udane; przegrana Polski w konflikcie z Czechami o Śląsk Cieszyński osłabiła pozycję premiera w oczach opinii społecznej. Wojska czeskie wiarołomnie, bo wbrew umowie zawartej w listopadzie 1918 r., zaatakowały z zaskoczenia nieliczne oddziały polskie stacjonujące w tym rejonie. Niestety stało się to za milczącym przyzwoleniem rządu francuskiego i nawet zdecydowane próby interwencji podjęte przez Paderewskiego nie przyniosły żadnych efektów. Polacy stawili zaciekły opór w rejonie Skoczowa, gdzie oddziały czeskie usiłowały sforsować Wisłę, co poskutkowało zawieszeniem działań wojennych i nawet wycofaniem się czeskich żołnierzy, ale tylko z części zajętych terenów. Ta krótka, ale krwawa wojna z Czechami zakończyła się zawarciem w Paryżu prowizorycznego układu w dniu 3 lutego 1919 r., znacznie niekorzystnego dla strony polskiej¹⁶. Przyniosło to gwałtowne oziębienie stosunków polsko-czeskich, ale i sam premier zaczął rozumieć, że jego sława pianisty schodzi na dalszy plan wobec bezwzględnej zasady, iż w polityce nie ma sentymentów, zwłaszcza kiedy w grę wchodzi interesy międzynarodowe.

Jednak wobec zbliżających się wyborów do Sejmu, w dniu 26 stycznia 1919 r., sprawy międzynarodowe stały się przejściowo mniej istotne, a na pierwszy plan wysunęła się kampania wyborcza, w której wziął udział także sam premier, kandydując w stolicy z listy Związku Ludowo-Narodowego (obok Dmowskiego), co niewątpliwie przyniosło duże zwycięstwo całemu stronnictwu, dzięki ogromnej popularności, jaką cieszył się Paderewski (Narodowy Komitet Wyborczy otrzymał ponad 40% głosów w kongresówce, a w samej Warszawie aż 54%!). Jednak ten sukces wyborczy nie przyniósł wzmocnienia pozycji samego premiera¹⁷.

Naczelnik Państwa zwołał do Warszawy na dzień 9 lutego 1919 r. Sejm Ustawodawczy, na którym posłowie postanowili, że do czasu uchwalenia ustawy zasadniczej, zostaną tymczasowo ustalone struktury organizacji władz państwowych, co uczyniono uchwałą, podjętą 20 lutego 1919 r.

15 Ibid.

16 J. Goclon, *Sytuacja ludności polskiej na Zaolziu w latach 1945-1947 – w relacjach polskich działaczy niepodległościowych Śląska Cieszyńskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Opolskiego” 1997, Historia 33, s. 96-97; tenże, *Rząd Ignacego Paderewskiego*, op. cit. s. 98.

17 W. Suleja, op. cit., s. 109.

Jednocześnie ponownie powierzono J. Piłsudskiemu pełnienie funkcji głowy państwa (ale ograniczając jego prerogatywy)¹⁸.

Należy podkreślić, że posiedzeniami gabinetu, z powodu częstych wyjazdów Paderewskiego, kierował wielokrotnie minister spraw wewnętrznych Stanisław Wojciechowski (zaufany Piłsudskiego, działacz z pierwszych lat PPS, prezes Rady Polskiego Zjednoczenia Międzypartyjnego na wychodźstwie w Rosji, utworzonej 9 sierpnia 1917 r.), który wniósł do urzędu, wg Stanisława Thugutta *wysokie cnoty obywatelskie, kryształową uczciwość i głębokie poczucie obowiązku*¹⁹, a także jakże cenną w początkach odradzającej się państwowości szeroką znajomość ówczesnych stosunków społecznych. Na czele resortu skarbu stanął początkowo były szef tegoż resortu w rządzie Józefa Świeżyńskiego (w czasach Rady Regencyjnej), dr Józef English, dyrektor Banku Spółek Zarobkowych w Poznaniu; od 4 kwietnia 1919 r. zastąpiony przez Stanisława Karpińskiego, dyrektora Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, instytucji pełniącej funkcje banku emisyjnego. Od 31 lipca 1919 r. resortem tym kierował dr Leon Biliński, były minister skarbu Austrii (dwukrotnie: w latach 1895-1897 i 1909-1911) i finansów Austro-Węgier (w latach 1912-1915). Resort wojny objął na krótko płk Jan Wroczyński (kierujący już tym resortem w rządzie J. Moraczewskiego), a od 27 lutego 1919 r. gen. Józef Leśniewski, uchodzący za dobrego znawcę spraw wojskowych, ale na froncie; w kierowaniu resortem nie wykazujący większych zdolności organizacyjnych. Te słabości miał niwelować, na stanowisku wiceministra, uchodzący za dobrego organizatora, gen. Kazimierz Sosnkowski (od 3 marca 1919 r.), któremu udało się doprowadzić do w miarę zgodnej współpracy pomiędzy zawodowymi wojskowymi (absolwentami akademii wojskowych dawnych państw zaborczych)²⁰, a młodymi oficerami legionowymi, przeważnie nawet bez średniego wykształcenia. Ministrem sprawiedliwości został Leon Supiński; wyznań i oświaty Jan Łukasiewicz; kultury i sztuki Zenon Przesmycki; przemysłu i handlu Kazimierz Hącia; kolei żelaznych Julian Eberhardt; robót publicznych Józef Próchnik; pracy i opieki społecznej Jerzy Iwanowski; zdrowia

18 W dniu 20 lutego Sejm Ustawodawczy zdecydował pozostawić Piłsudskiego na stanowisku „Naczelnika Państwa” (poprzednio pełnił funkcję „Tymczasowego Naczelnika Państwa”), ale dość znacząco ograniczył zakres jego kompetencji; nie na tyle jednak, aby komendant nie posiadał nadal znaczącej władzy. Czynnikiem decydującym był praktyczny podział kompetencji, co oznaczało, że Sejm uchwalał ustawy normujące sprawy gospodarcze i społeczne, a Piłsudski sprawował zwierzchnictwo nad wojskiem i kierował polityką zagraniczną. D. Górecki, *Powstawanie władz naczelnych w odradzającej się Polsce 1914-1919*, Łódź 1983, s. 189-196.

19 Cyt. za: A. Kosicka, op. cit., s. 43. Zob. *Wybór pism i Autobiografii Stanisława Thugutta*, Warszawa 1939, s. 83.

20 Por. M. Pestkowska, *Kazimierz Sosnkowski*, Wrocław 1995.

Tomasz Janiszewski; poczty Hubert Linde i aprowizacji Antoni Minkiewicz. W późniejszym czasie dokooptowano Władysława Seydę, jako kierownika ministerstwa b. dzielnicy pruskiej²¹.

Do ważniejszych problemów, które podjął rząd Paderewskiego, należało zorganizowanie struktur administracji państwowej, ponieważ w tym zakresie (choć proces ten rozpoczęto już za rządów Rady Regencyjnej) gabinet J. Moraczewskiego zrobił stosunkowo niewiele. Była to właściwie domena ministra spraw wewnętrznych S. Wojciechowskiego, który dość obrazowo opisał, iż *żadne bodaj państwo nie miało tak rozlicznych, wielkich trudności w organizowaniu swej administracji jak Polska*²². Jednym z największych problemów było zespolenie trzech odrębnych dzielnic, od ponad stu lat stanowiących odrębne systemy ustrojowe, kulturowe, językowe i gospodarcze. Odmienne było także nastawienie społeczne wobec władz zaborczych; w Austro-Węgrzech liczono na pomoc państwa, w pozostałych dzielnicach na siebie²³.

Na pierwszym posiedzeniu gabinetu pod „prezydencją” Paderewskiego, które odbyło się 17 stycznia 1919 r., premier podkreślił, że *obok różnych spraw bieżących, akcji ratunkowej na wszystkich polach życia publicznego i walki z anarchią, stoi przed Rządem zadanie przygotowania na Sejm całego szeregu projektów prawnych, w szczególności projektu konstytucji*²⁴.

Najwyraźniej zamierzał sprowadzić działalność rządu do spraw wewnętrznych, co mogło wywoływać pewien niepokój, ponieważ Republika Polska (taka była oficjalna nazwa do lutego 1919 r., co zmienił Sejm Ustawodawczy, wracając do nazwy: Rzeczpospolita Polska) była jeszcze państwem bez granic, ważyły się losy Wielkopolski, nie był także rozstrzygnięty konflikt z Czechosłowacją o Zaolzie, a już niebawem miały rozpocząć się obrady kongresu pokojowego w Wersalu. Ale premier najwyraźniej uważał, że naród żyje głównie sprawami wewnętrznymi, tj. pragnieniem polepszenia bytu (co miały zapewnić dostawy żywności ze Stanów Zjednoczonych), a w sprawach politycznych wyborami parlamentarnymi²⁵.

21 J. Gooclon, *Rząd Ignacego Paderewskiego*, op. cit. s. 101; W. Suleja, op. cit., s. 108, A. Kosicka, op. cit., s. 53.

22 Cyt. za: A. Kosicka, op. cit., s. 48.

23 Zob. P. Zaremba, *Historia Dwudziestolecia*, Wrocław 1991, s. 19 i passim.

24 Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Protokoły Rady Ministrów (dalej PRM), mf. 20049, t. 5, Posiedzenie z 17 I 1919 r.

25 W dniu 26 stycznia 1919 roku (w dziesięć dni po powołaniu gabinetu Paderewskiego), przeprowadzono wybory do Sejmu Ustawodawczego, w oparciu o rzeczywście demokratyczną ordynację wyborczą, w których frekwencja osiągnęła dość wysoki wynik, mimo powszechnych nawoływań do bojkotu przez komunistów, mających za cel wprowadzenie „dyktatury proletariatu”, na wzór bolszewickiej Rosji. Wybory uznane zostały

Spółeczeństwo oczekiwało od tego rządu, pod przewodnictwem Paderewskiego, wówczas bodaj najbardziej znanego Polaka za granicą, mocnego związania Polski z Ententą i uzyskania jej poparcia dla wytyczenia nowych, korzystnych granic odradzającego się państwa oraz otrzymania pomocy finansowej. Zgodnie z powszechnymi oczekiwaniami nowy premier zajął się przede wszystkim polityką zagraniczną, piastując jednocześnie funkcję ministra spraw zagranicznych. Odnosiło się to głównie do relacji z Zachodem i tak bardzo ważnych spraw, jak przygotowanie przyszłych rokowań pokojowych; polityka wschodnia (relacje z Rosją i Litwą) pozostawały niepodzielną domeną Piłsudskiego.

Udział w konferencji pokojowej w Wersalu premier rozpoczął dopiero od 5 kwietnia 1919 r., ale szybko przejął inicjatywę jako reprezentant strony polskiej od dotychczasowego lidera R. Dmowskiego. Z całym naciskiem należy jednak podkreślić skuteczność przywódcy endecji w bardzo trudnych negocjacjach, szczególnie z brytyjskim premierem Dawidem Lloydem George'm i kiedy do stolicy Francji przyjeżdżał premier polskiego rządu sprawy Gdańska i Śląska nie były jeszcze rozstrzygnięte. Pierwsze wystąpienie Paderewskiego w sprawie przynależności Gdańska zrobiło wielkie wrażenie na Radzie Najwyższej (szczególnie na brytyjskim premierze i amerykańskim prezydencie) kiedy to polski premier wypowiedział dość mocne słowa, iż *Gdańsk jest Polsce niezbędny, nie może ona oddychać bez tego okna na morze. Sprawa Gdańska jest dla nas kwestią życia lub śmierci*²⁶. Niestety, mimo dużego uznania, Paderewski nie uzyskał tego, czego oczekiwał; Gdańsk nie znalazł się w granicach Rzeczypospolitej, a o losach Górnego Śląska, Warmii i Mazur miał rozstrzygnąć plebiscyt.

Ignacy Paderewski postrzegany był przez bardzo szerokie kręgi społeczne jako żarliwy patriota, który nie szczędził własnych pieniędzy dla spraw narodowych, ale politycy powątpiewali w jego kwalifikacje polityczne

za wolne od nacisków administracyjnych, o co zadbał minister S. Wojciechowski, A. Ajnenkiel, *Od rządów ludowych do przewrotu majowego*, Warszawa 1978, s. 73-77.

26 Spółeczeństwo żywo interesowało się sprawami międzynarodowymi i konferencją pokojową, z tym większym niepokojem, że na Zachodzie zaczęto kwestionować dotychczasowe, prowizoryczne ustalenia; sprawa powrotu Gdańska do macierzy nie była już – dla uczestników kongresu w Wersalu – tak oczywista, podobnie jak przynależność państwowa Górnego Śląska. Stąd premier miał trudny, i jak się rychło okazało nie do przeczyżenia, problem: jak nakłonić prezydenta USA W. Wilsona (entuzjasty Ligi Narodów i koncepcji jej przyszłych terytoriów mandatowych) do odejścia od dość uproszonego myślenia, że skoro Polska Gdańska tak bardzo potrzebuje, ale jest to miasto zamieszkałe w przytłaczającej większości przez Niemców (co było zresztą prawdą), to otrzyma status wolnego miasta, pozostającego pod kontrolą Ligi Narodów (na terytorium Wolnego Miasta Gdańska mieszkało ok. 370 tys. ludności, w tym ok. 330 tys. Niemców; Polacy zamieszkiwali w zwartej masie głównie Sopot z okolicą, którego ze względu na rolę kurortu nie chciano dzielić linią graniczną), *Sprawy polskie na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r., Dokumenty i materiały*, Warszawa 1965, t. 1, s. 463.

i predyspozycje organizacyjne. Należy dodać, że ugrupowania lewicowe widziały w nim przedstawiciela nacjonalistycznej prawicy, która na niego liczyła, ale szybko się zawiodła. Wiązało się to z usiłowaniami zachowania zarówno dla rządu, jak i dla siebie, pozycji neutralnej, t.j. przyjęcie celów lewicy, prawicy i piłsudczyków, jako rzekomo możliwych do realizacji. Za przejaw takiego nastawienia można uznać jedno z przemówień Paderewskiego w Sejmie 20 lutego 1919 r., w którym, oceniając rząd J. Moraczewskiego, powiedział: *poprzednicy nasi pracowali wedle możliwości i sił, według sumienia i najlepszej woli. Warunki chwili, okoliczności od rządu niezależne, pewne fakty, którym na razie najwyższa tymczasowa władza państwowa zapobiec nie była w stanie, nie pozwoliły na uznanie poprzedniego rządu przez państwa sprzymierzone*²⁷. Również jako minister spraw zagranicznych Paderewski usiłował pokazać, że w swoim resorcie prowadzi politykę kadrową w oderwaniu od walk międzypartyjnych i zaproponował S. Thuguttowi (uznawanego przez prawicę za jednego z największych jej wrogów), objęcie kierownictwa jednej z placówek dyplomatycznych (konkretnie – poselstwa). Wszystko to nie przyniosło jednak pozyskania środowisk lewicowych i piłsudczykowskich. Politycy z tych kręgów wyraźnie widzieli w nim, choć zupełnie mylnie, reprezentanta nacjonalistycznej prawicy, który przy tym nie miał odpowiednich kwalifikacji, ani predyspozycji – do kierowania rządem. Posuwano się do opinii głęboko krzywdzących tego, tak szlachetnego człowieka, który, nie mając wprawdzie politycznego przygotowania do kierowania gabinetem, wykazywał znaczną intuicję i niejednokrotnie podejmował decyzje dużo właściwsze i skuteczniejsze niż osoby o dużo większym doświadczeniu w polityce. Trzeba przyznać, że Paderewskiemu brakowało praktyki pracy w zespole, co przejawiało się w niedostrzeganiu kolektywnej odpowiedzialności gabinetu²⁸.

Warto tutaj przytoczyć opinię adwersarza premiera, Romana Dmowskiego, o jego roli jako szefa rządu, choć przywódca endeków zasadniczo popierał Paderewskiego na stanowisku premiera. W liście do Stanisława Grabskiego, w dość ostrej formie, pisał: *Drogo to, co prawda kosztuje. On (tj. Paderewski – J.G.) jest nie byle jaki człowiek, ale ma straszny talent do otaczania się hołotą. Niebezpieczni są ludzie, lubiący pochlebstwo, bo zawsze znajdują kanalie. /.../ Sądzę, że można by Paderewskiego uwolnić od hołoty, która go się czepia, gdyby nie baba, która ją lubi. On jest człowiek niepospolity, ma duże braki, ale i olbrzymie zalety – ona zaś* (tj. Helena Paderewska – J. G.),

27 Sejm Ustawodawczy. Sprawozdanie stenograficzne z 3 posiedzenia, 20 II 1919, p. 61.

28 R. Wapiński, *Ignacy Paderewski*, op. cit. s. 136.

swą wulgarnością, śmiesznymi ambicjami i mściwością w stosunku do ludzi, którzy nie skaczą przed nią na dwóch łapkach, psuje wszystko (...). Niestety, jej wpływu tolerować nie można. Przyjdzie wkrótce czas, kiedy będzie nas ona za dużo kosztowała w opinii kraju (już to się dość mocno czuć daje) i będziemy się musieli od tego odżegnać²⁹. Jest prawdą, że pani Paderewska zbyt często ingerowała w sfery polityki, a nawet potrafiła bezceremonialnie przerywać (!) dyplomatyczne spotkania premiera, ale to on jednak nadawał zasadniczy kierunek pracom swojego gabinetu, choć osobiście rzadko im przewodniczył.

Działalność Rady Ministrów

Szczegółowa analiza protokołów posiedzeń rządu ukazuje, iż kierowanie obradami przez premiera Paderewskiego zasadniczo nie odbiegało od przebiegu posiedzeń poprzedniego gabinetu. Należy jednak pamiętać o dwóch kwestiach: po pierwsze Paderewski szefostwo gabinetu łączył jednocześnie ze stanowiskiem ministra spraw zagranicznych i wyraźnie dawał odczuć, że to ostatnie, to jego wyłączna domena, po drugie na początku kwietnia wyjechał na obrady kongresu pokojowego w Paryżu, pozostawiając kierowanie pracami rządu S. Wojciechowskiemu³⁰.

29 cyt. za: *ibid.*, s. 131. Por. M. Kułakowski, *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, t. II Londyn 1972, s. 167.

30 Na jego też wniosek przyjęto regulamin obrad Rady Ministrów, wyznaczając jej stałe posiedzenia na wtorki i piątki, od godz. 18, w Pałacu Konięcpolskich (zwanym wówczas „namiestnikowskim”; dzisiaj – pałac prezydencki). Minister S. Wojciechowski znany był ze skrupulatności i od razu uprzedził wszystkich członków gabinetu, że będzie rozpoczynał posiedzenia punktualnie w kwadrans po wyznaczonej godzinie i prosi pp. Ministrów o punktualne przybywanie na posiedzenia. Na tymże posiedzeniu poszczególni ministrowie wyznaczyli swoich przedstawicieli do stałej konsultacji międzyministerialnej, co było wynikiem przyjęcia w punkcie trzecim nowego regulaminu, przewidującego rozpatrywanie uprzednio wszystkich wniosków przez to gremium. O funkcjonowaniu tego rządu dużo mówi załącznik do protokołu posiedzeń w którym podkreślono, że wielka ilość wpływających do Prezydium Rady Ministrów wniosków, przeznaczonych na posiedzenia Rady Ministrów, tudzież poruszanie i wnoszenie na posiedzenia nowych wniosków poza porządkiem dziennym z uszczerbkiem dla objętych nim spraw, wreszcie brak poprzedniego omówienia i uzgodnienia tych projektów z innymi zainteresowanymi Ministerstwami (pp. Ministrami) są przyczyną hamowania toku obrad i przewlekłości posiedzeń. Zdarza się też nieraz, że wnioski, oznaczone jako pilne, po paru dniach są wycofywane z nadmienieniem, że poruszona w nich kwestia w międzyczasie została definitywnie załatwiona w drodze porozumienia międzyministerialnego, co by wskazywało, że wnoszenie jej na Radę Ministrów w ogóle nie było potrzebne.

Załącznik ten zawiera ustalenie następującego trybu traktowania spraw, wnoszonych na Radę Ministrów:

1. Radzie Ministrów będą przedstawiane do dyskusji jedynie sprawy o znaczeniu donioślejszym, jako to: przedłożenia o kredyty nadzwyczajne, projekty ustaw (przedłożeń sejmowych) i rozporządzeń, wymagających aprobaty Rady Ministrów, następnie zarządzenia organizacyjne, przekraczające zakres kompetencji jednego Ministerstwa, wreszcie sprawy, dotyczące zakresu działania kilku Ministerstw, o ile co do nich nie dało się osiągnąć zgodnego porozumienia.

Gabinet Paderewskiego uchodził w powszechnej świadomości za „prawicowy” (w przeciwieństwie do rządu J. Moraczewskiego) i taki, który miał jakoby pozostawać po silnym wpływie endecji; analiza protokołów posiedzeń przeczy temu wyraźnie. Przykładem może być rozwiązanie, problemu kwestii narodowościowej na uczelniach lwowskich. Istotą sprawy było przyjęte stanowisko przez *senat akademicki Uniwersytetu, jak i grono profesorów Politechniki Lwowskiej, że do uczelni tych można przyjmować obecnie tylko młodzież, przyznającą się do obywatelstwa polskiego, choćby nie przyznawała się do narodowości polskiej. Nadto (...) można przyjmować tylko tych, którzy zadość uczynili obowiązkowi służby wojskowej lub nie zostali do niej z tych czy innych powodów przyjęci*³¹. Kwestia ta była o tyle trudna, że przedstawiciele ludności żydowskiej złożyli formalny protest do ministra wyznań religijnych, wobec takiego stanowiska polskich władz akademickich lwowskich uczelni, *uważając, że nie dopuszcza ich ono faktycznie do studiów akademickich*³².

Problem polegał na tym, że z jednej strony władze polskie musiały się liczyć ze *względami polityki zagranicznej, które nakazywałyby spełnić postulaty żydów* (słowo to pisano wówczas z małej litery, co oznaczało wyznawców judaizmu, a nie narodowość – J. G.), *z drugiej strony zaś uwzględnienie ich w całej rozciągłości wywołałoby oburzenie zarówno wśród profesorów obu wyższych uczelni lwowskich, jak i wśród całego, zwłaszcza kresowego, społeczeństwa polskiego. Wreszcie sprawa komplikuje się także z tego powodu – jak napisano w stenogramie posiedzenia gabinetu – że w myśl zarządzeń polskich*

2. Wszelkie wnioski natury finansowej wnoszone będą dopiero po uprzednim porozumieniu się z Ministerstwem Skarbu: przy przesyłaniu wniosków do Prezydium Rady Ministrów. PP. Ministrowie zechcą zaznaczyć, czy temu warunkowi stało się zadość i ewent. jaki był wynik obrad względem porozumiewania się, a dalej czy i jak dalece wniosek jest pilny.
3. Ostateczna redakcja przesłanych do prezydium Rady Ministrów wniosków musi być omówiona i ustalona przez konsultację prawną w Prezydium Rady Ministrów przy współudziale stałych przedstawicieli Ministerstw, a dopiero potem będzie przedłożona Radzie Ministrów.
4. Na posiedzeniach Rady Ministrów będą brane pod rozwagę odnośnie do tak przygotowanych wniosków (projektów) jedynie te poprawki, które zostaną przedstawione poprzednio w konkretnej formie na piśmie z aprobatą p. Ministra.

Jednocześnie w tym załączniku ustalono, że posiedzenia Rady Ministrów w sprawach przytoczonych powyższych kategorii będą się odbywały w każdy wtorek i każdy piątek o godz. 6-tej wieczór w gmachu Prezydium Rady Ministrów (Krakowskie Przedmieście). Celem omówienia spraw natury politycznej albo spraw nagłych, wynikających z toku obrad sejmowych, odbywać się będą w miarę potrzeby posiedzenia Rady Ministrów w gmachu sejmowym. AAN, PRM, mf. 20050, t. 6, p. 11, 13, 14.

Niewątpliwie dokument ten ukazuje, iż na posiedzeniach, drugiego już przecież gabinetu odrodzonej Rzeczypospolitej, panował jednak pewien bałagan, ale usiłowano temu zaradzić ustalając takie właśnie reguły jego funkcjonowania.

31 AAN, PRM, mf. 20051, t. 7, p. 457.

32 Ibid.

władz wojskowych żydzi, nie poczuwający się do narodowości polskiej, nie byli do tej pory pociągani do obowiązku służby wojskowej³³. Inaczej przedstawiała się sprawa „rusinów” (jak wówczas określano Ukraińców), którzy – zdaniem rządu – nie uważają się za obywateli polskich. Przeciw zarządzeniu senatów akademickich Lwowskiego Uniwersytetu i Politechniki założyli oni również protest, żądając w myśl konwencji haskiej utrzymania w mocy dotychczasowych austriackich przepisów o szkołach wyższych, protestu tego nie skierowali jednak do żadnej z władz polskich, uważając je za „władze okupacyjne”. Ostatecznie Rada Ministrów przyjęła *następujące uchwały*: 1. Rząd zamierza otworzyć uniwersytet ruski i niezwłocznie wystąpi do Sejmu z wnioskiem o uzyskanie potrzebnego na ten cel kredytu, 2. W rodowdach, przeznaczonych do wypełniania przez młodzież akademicką, nie należy pomieszczać rubryki „narodowość”, 3. W czasie wojny będą przyjmowani do wyższych zakładów naukowych polskich jedynie obywatele Państwa Polskiego i państw sprzymierzonych³⁴.

Sprawy narodowościowe były kilkakrotnie rozpatrywane na posiedzeniach tego gabinetu, ponieważ szczególnie ludność żydowska, zwłaszcza po podpisaniu przez polską delegację tak zwanego „traktatu o mniejszościach narodowych”, wносиła liczne postulaty do Rady Ministrów. Na jednym z posiedzeń doszło do ostrej dyskusji po referacie ministra spraw wewnętrznych S. Wojciechowskiego, w sprawie *postulatów, wysuniętych przez*

33 *ibid.*, t. 7, p. 457-459.

34 W trakcie burzliwej dyskusji, jaka rozgorzała na posiedzeniu rządu, wiceminister spraw zagranicznych Władysław Skrzyński oświadczył, że jeżeli odłożenie rozwiązania tego problemu nie jest możliwe do czasu rozstrzygnięcia sprawy Galicji Wschodniej przez konferencję pokojową (...) należałoby mieć na względzie następujące dyrektywy: Rusini są uznani za narodowość i żądania ich nie mogą być zadowolone w innej drodze, jak tylko przez utworzenie uniwersytetu ruskiego; w tym kierunku winien Rząd już obecnie wydać odpowiednie oświadczenie. Co do żydów, to oni za odrębną narodowość nie są uznani i nie należy z naszej strony stwarzać precedensów odmiennych, a więc np. tolerować zamieszczanie przez nich w odpowiednich formularzach pod rubryką - narodowość - narodowości żydowskiej. Najlepiej byłoby w ogóle skasować te rubrykę. Wówczas minister skarbu L. Biliński uznał, że zasadniczo stanowisko profesorów lwowskich jest słuszne, ale należy je uzupełnić w tym kierunku, by dać damożność i tym żydom, którzy obecnie stawiają się do wojska polskiego i nie zostaną do niego przyjęci, zapisania się na te wyższe uczelnie, o ile tylko uważają się oni za obywateli polskich. Nadto należałoby (zdaniem ministra skarbu - J.G.) w pewien sposób uwzględnić także tych żydów, którzy zostaną teraz do wojska przyjęci, przez udzielenie im urlopów, by mogli oni przynajmniej jeden semestr, względnie trymestr wysłuchać. W kwestii lokalizacji przyszłego uniwersytetu ruskiego minister L. Biliński był zdania, że uniwersytet ten winien powstać we Lwowie, gdyż na inne miejsce Rusini się nie zgodzą, a i dla nas istnienie uniwersytetu ruskiego w mniejszym mieście, np. w Stanisławowie, byłoby raczej szkodliwe, gdyż uczyniłoby z takiego mniejszego miasta gniazdo ukraińskiej irredenty. Wyjaśnienie o przebiegu sprawy poborowej w Galicji Wschodniej udzielił na tym posiedzeniu szef sekcji poborowej w ministerstwie spraw wojskowych, ppłk Michał Wyrostek informując ministrów, iż obecnie na skutek żądania Ententy podzielono Galicję Wschodnią na dwie strefy, których granica biegnie wschodnią granicą powiatów: Sokalskiego, Zółkiewskiego, Lwowskiego, Drohobyckiego i Turczańskiego. W strefie na zachód tej linii zgodziła się Ententa na ogłoszenie przymusowego poboru ludności polskiej i ochotniczego zaciągu ludności niepolskiej, na wschód zaś od niej zezwolono jedynie na zaciąg ochotniczy i to tylko ludności narodowości polskiej, *ibid.*, t. 7, p. 457-459.

żydów z Galicji Wschodniej pod adresem Rządu Polskiego. Żydzi ci objawiają obecnie pewną skłonność do lojalności w stosunku do Państwa Polskiego, ale stawiają postulaty, nad których spełnieniem należy się poważnie zastanowić zarówno ze względu na położenie wewnątrz kraju, jak i na politykę zagraniczną. Pierwszy punkt ich żądań stanowi reaktywowanie tych urzędników i nauczycieli żydów, których nie przyjęto do służby polskiej, ponieważ złożyli swego czasu przysięgę i służyli rządowi ukraińskiemu. Pierwszy głos zabrał minister wyznań religijnych Jan Łukasiewicz, który uznał ten postulat za możliwy do spełnienia, o ile nie będą reaktywowani także ci żydzi, którzy występowali wrogo przeciw narodowości polskiej³⁵. Przeciwno temu wystąpił w stanowczych słowach kierownik Ministerstwa Kolei Żelaznych Julian Eberhardt oświadczając, że jest bezwzględnie przeciwny reaktywaniu wszystkich urzędników kolejowych żydów z Dyrekcji Stanisławowskiej, którzy byli na służbie ukraińskiej, ponieważ działalnością swą wspierali oni wojska ukraińskie bezpośrednio w ich walce z wojskiem polskim. (...) Ze względu na nastroj wśród kolejarzy polskich reaktywowanie ich wprost (...) wywołałoby (...) niesłychane wzburzenie, a może i czynny opór przeciw takiemu zarządzeniu. Z tego powodu bardziej wskazaną byłaby odmienna stylizacja wniosku p. Ministra Łukasiewicza, a mianowicie taka, iżby od reaktywowania byli wykluczeni wszyscy ci, którzy współdziałali w walce przeciw Polakom³⁶. Po dalszej, wyjątkowo burzliwej dyskusji, w której zabrało głos aż pięciu kolejnych ministrów, powzięto następującą uchwałę: Wszyscy urzędnicy oraz nauczyciele żydzi z Galicji Wschodniej, którzy swego czasu złożyli przysięgę i służyli rządowi ukraińskiemu, a którzy byli na służbie austriackiej przed 1-ym listopada 1918 r., zgłosili się w czasie do 1 X b.r. do służby polskiej, lecz nie zostali przyjęci, winni być reaktywowani, o ile przeciw nim nie toczą się dochodzenia karno-sądowe i o ile nie współdziałali oni w walce przeciw Polakom. Ustalenie faktu, czy urzędnik lub nauczyciel żyd współdziałał w walce przeciw Polakom porucza się osobnej komisji rehabilitacyjnej, złożonej z delegata Min. Sprawiedliwości jako przewodniczącego, z delegata Min. Spraw Wewnętrznych, z delegata tego Ministerstwa resortowego, którego urzędników będzie się toczyło w danym wypadku dochodzenie, wreszcie z delegata ludności żydowskiej, mianowanego przez Prezydenta Ministrów³⁷. Dodatkowo dla ludności żydowskiej zredagowano ważne oświadczenie, w którym Rada Ministrów w sprawie prośby o uchylenie szykan przy wydawaniu przepustek

35 AAN, PRM, mf. 20052, t. 8, p. 3, p. 29.

36 Ibid.

37 Ibid.

i paszportów zwłaszcza w miastach prowincjonalnych, przekazuje tę prośbę do zatwierdzenia Generalnemu Delegatowi dla Galicji w porozumieniu z Dowództwem Okręgu Generalnego Lwowskiego, przy czym Min. Spraw Wojskowych poleci D.O.G., by żydów i rusinów przy wydawaniu przepustek i paszportów traktować życzliwie. W sprawie prośby, by rozdział środków żywności i zapomóg następował równomiernie między ludność polską a żydowską, p. Minister S. Wojciechowski zapewnił delegację ludności żydowskiej, iż przy rozdziale środków żywności, przychodzących spoza granic Państwa, by przestrzegano sprawiedliwego ich rozdziału między ludność chrześcijańską a żydowską. Delegatów ministerstw wyznaczyć winni właściwi Ministrowie, względnie przekazać ich wyznaczenie podległym organom lokalnym. Wyniki badań wraz ze swoją opinią winna rzeczona komisja przedłożyć do zatwierdzenia Prezydentowi Ministrów³⁸. Wskazuje to wyraźnie, iż zarzuty o nacjonalistycznej „prawicowości” i rzekomym pozostawianiu pod szczególnymi wpływami endecji rządu Paderewskiego były bepodstawne.

Również w przypadku potraktowania strajkujących kolejarzy warszawskiego węzła kolejowego (w maju 1919 r., co groziło paraliżem kraju!) Rada Ministrów podjęła kilka postanowień zawierających wyraźnie ustępstwa w kierunku spełnienia żądań strajkujących, a nie ich represjonowania³⁹. Minister przemysłu K. Hącia na jednym z posiedzeń Rady Ministrów

38 Pewną wymowę ma także nie rozpatrzenie przez rząd żądań księży biskupów Pulmana i Przeździeckiego o uznanie tytułu własności kościoła katolickiego odnośnie do dóbr kościelnych i przekazania tych dóbr natychmiast pod zarząd kościelny. Upoważniono jedynie ministra rolnictwa S. Janickiego do zwrócenia się z przedstawieniem w tej mierze do ks. Arcybiskupa Kakowskiego i Mons. Ratti'ego, ażeby wpłynęli na w/w biskupów w kierunku złagodzenia zajętego przez nich w tej sprawie wobec rządu stanowiska. Taką postawą świadczy, iż nie był to gabinet zbyt skory do spełniania żądań duchowieństwa i po raz kolejny pokazuje, iż poglądy o „prawicowości” gabinetu Paderewskiego wydają się jednak przesadzone, *ibid.* mf. 20050, t. 6, p. 237.

Przedmiotem debat rządu były również sprawy odszkodowań wojennych i po dłuższej dyskusji uchwalono, że przedłożony projekt ma być oparty na następujących zasadach: odszkodowanie ma polegać na interwencji rządowej łącznie z pożyczką, a dla najbardziejniejszej ludności na samej subwencji i wszelkie cyfry w projekcie pomieszczone mają być opuszczone, a zawarta tylko wzmianka, że odpowiednie sumy będą wstawiane corocznie do budżetu, wreszcie ma ulec skreśleniu ustęp o zakładzie kredytowym. Przerobienie tego projektu i ostateczne ustalenie tekstu powierzono Gł. Urzędowi Likwidacyjnemu w porozumieniu z Min. Skarbu, z tym że projekt ma być następnie wniesiony do Sejmu bez uprzedniego przedkładania go Radzie Ministrów, *ibid.*, p. 370, 373. Odnośnie wzmianki o odszkodowaniu „dla najbardziejniejszej ludności”, trudno nie dostrzec tutaj troski rządu o wszystkie warstwy społeczne.

39 Premier Paderewski, który usiłował przekonać ministrów, że należy pójść w ustępstwach na rzecz kolejarzy możliwie daleko, gdyż wybuch strajku mógłby wyrzucić bardzo złe wrażenie za granicą, nie mówiąc już o różnych komplikacjach, jakie mógłby wywołać wewnątrz kraju. Niewątpliwie ukazuje to, iż był skłonny do daleko idących kompromisów, a nawet ustępstw dla zachowania spokoju społecznego, spotkał go jednak zawód; Kierownik Ministerstwa Kolei Żelaznych stanowczo stwierdził, iż nie można iść w ustępstwach co do żądań ekonomicznych dalej poza uchwałę Rady Ministrów z dnia 12 bm. o przyznaniu dodatku drożyznianego. W dniu 16 maja na posiedzeniu gabinetu, któremu przewodniczył S. Wojciechowski, kierownik Ministerstwa Kolei Żelaznych poinformował o przebiegu strajku kolejarzy, który objął tylko węzeł warszawski i został wywołany przez robotników warsztatowych, będących pod wpływem komunistów, *ibid.*, p. 409.

zwrócił uwagę, że wielu przemysłowców, zwłaszcza łódzkich, nie chce zrozumieć głębokiej zmiany w stosunku między pracodawcą a robotnikiem i nie stara się o stworzenie odpowiedniego kontaktu z robotnikami⁴⁰.

Należy podkreślić, że sytuacja gospodarcza kraju była niewątpliwie bardzo trudna, ale to nie usprawiedliwiało pomysłów niektórych ministrów do przedkładania rządowi pomysłów „wielce oryginalnych”, jak np. przedstawiony przez Min. Przemysłu i Handlu projekt ustawy o jednorazowej, powszechnej i przymusowej zbiórce bielizny na potrzeby wojska ..., który wprawdzie nie został przyjęty, ale *polecono Min. Spraw Wojskowych, aby w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu wydało rozporządzenie wykonawcze do uchwalonej przez Sejm ustawy o świadczeniach wojennych w kierunku przymusowego zajęcia wszelkich zapasów bielizny i nadających się do jej wyrobu materiałów w składach, fabrykach i magazynach oraz obrusów także w domach prywatnych*⁴¹. Tego typu polecenie wyraźnie wskazuje jednak na dość duże zdecydowanie rządu do ingerencji w prywatną własność obywateli i wręcz – zdaniem autora – wykazuje symptomy „komunizmu wojennego”... Inna rzecz, że stan aprowizacji kraju był bardzo niepokojący, co przedstawił minister aprowizacji A. Minkiewicz, relacjonując, iż *zachodzą wielkie trudności przy ściąganiu wyznaczonego na ludność kontyngentu – o ile od większej własności został on mniej więcej ściągnięty, o tyle własność drobna stosuje bierny opór i nie odstawia prawie nic. W dodatku niektórzy posłowie sejmowi, zwłaszcza z grupy „Piasta”, agitują zupełnie jawnie za nie*

40 Jednocześnie ten sam minister przypomniał jednocześnie znaczenie dla przemysłowców nierozstrzygniętej dotychczas sprawy odszkodowań w przemyśle, w pierwszym rządzie odszkodowań za rekwizycje wojenne, co utrudnia przemysłowcom zorientowanie się w ich położeniu. Na tym posiedzeniu minister pracy J. Iwanowski podkreślił, że jest obowiązkiem wszystkich Ministerstw popierać przez jak największe zamówienia uruchamianie przemysłu, umożliwić fabrykom przez udzielanie kredytu pracę na skład, względnie gwarantować im straty (ponadto minister pracy żądał udzielenia ministerstwu Przemysłu i Handlu sumy pieniężnej na udział Państwa w stratach przedsiębiorców, powołania do życia zakładu kredytowego, udzielającego długotrwałego kredytu na uruchomienie przemysłu, uregulowania kwestii walutowej i wyzyskania oszczędności kolonii polskiej w Ameryce, ułatwiania przemysłowcom wyjazdów zagranicę, uporządkowania i intensyfikacji ruchu kolejowego); ta ostatnia uwaga spotkała się jednak z krytyką; minister skarbu S. Karpiński stwierdził, że jest przeciwny udziałowi skarbu w stratach przemysłowców. Przemysł sam znajdzie sobie drogę do uruchomienia przez zniesienie monopolistycznych ograniczeń życia przemysłowego. Minister S. Karpiński żądał ostrożności przy udzielaniu kredytów na uruchamianie gdyż były wypadki że udzielono kredytów przedsiębiorcom tego niepotrzebującym. Rada Ministrów - zdaniem ministra S. Karpińskiego - nie była w możności pomóc coś w załatwieniu sprawy odszkodowań wojennych dla przemysłowców, *ibid.*, p. 180. Sprawy gospodarcze (podobnie jak zamówienia zagraniczne) wyraźnie dominowały na posiedzeniach tego rządu.

41 Jako uzasadnienie tak drastycznego wobec obywateli rozporządzenia, minister aprowizacji A. Minkiewicz przypomniał, że jeszcze w grudniu 1918 r. Urząd do walki z lichwą wydał rozporządzenie, nakazujące ujawnienie wszelkich towarów tego rodzaju i grożące konfiskatą ich na wypadek niewykonania tego rozporządzenia. Ponieważ rozporządzenie to faktycznie nie zostało wykonane, przeto jest podstawą prawną do zajęcia tych towarów nawet bez zapłaty, *ibid.*, p. 78, 79.

odstawianiem kontyngentu, wywołując w ten sposób wprost anarchię. Także i ta niezastuzenie ostra krytyka, z jaką działalność Ministerstwa Apropowizacji spotkała się w Sejmie, jak również formalna nagonka, zainicjowana przeciw niemu w prasie, podkopala zaufanie ludności do tego Ministerstwa i pobudziła ją do niestosowania się do jego zarządzeń. Z drugiej strony jest zrozumiałym, iż w tych warunkach urzędnicy Min. Apropowizacji stracili ochotę do pracy – to też cały szereg najlepszych urzędników tego Ministerstwa wniósł obecnie podania o dymisję, a sam minister będzie musiał pójść za ich przykładem, jeśli nie znajdą się przeciw temu stanowi rzeczy jakie środki zaradcze. Dalej – minister apropowizacji – dramatycznie relacjonował: Wobec tego, że na dostawę zboża z kraju liczyć nie można, apropowizacja ludności miejskiej zależy w zupełności od dwóch źródeł: od transportów amerykańskich i od Poznańskiego. Transporty żywności z Ameryki, idące przez Gdańsk, są narażone na poważne niebezpieczeństwo ze względu na zaognione stosunki w Prusach Zachodnich i wybuchające tam ciągle strajki kolejowe. Dostawa produktów żywności z Poznańskiego napotyka na trudności, ponieważ rząd nie dostarcza mu w zamian tej ilości węgla, którą zobowiązał się dostarczyć, oraz nie zwraca tych wagonów, które Poznańskie chwilowo przysłało. Wskutek tego Komisarjat N.R.L. oświadczył, że wstrzyma wszelki dalszy dowóz żywności, dopóki wszystkie wagony nie zostaną mu zwrócone i dopóki nie będzie otrzymywał należnej mu ilości węgla w całości⁴².

Sytuacja w zakresie transportu kolejowego była rzeczywiście bardzo trudna, mimo tego zwracano Wielkopolsce pożyczone wagony, dzięki szybkiemu remontowaniu wagonów uszkodzonych. Rząd widział ratunek także w staraniach wobec władz francuskich o wypożyczenie wagonów, którymi z Francji powracała „błękitna armia” gen. Józefa Hallera; *zwrócono się w tej sprawie także telegraficznie do p. Prezydenta Ministrów o interwencję⁴³*. Niewątpliwie szacunek jakim darzony był premier Paderewski w Paryżu dawał pewną szansę na pozytywne załatwienie tej sprawy. Rząd zdecydował także o zakupie osiemdziesięciu pięciu parowozów z Austrii i trzydziestu z Niemiec. Dramatyzm sytuacji w transporcie oddaje drastyczna propozycja, która zresztą wyszła z ław sejmowych – co nawet członek rządu, kierownik ministerstwa kolei żelaznych J. Eberhardt – uznał za przesadę, *aby trzeba było uciekać się do radykalnego środka, zalecanego przez Sejm, a mianowicie do zupełnego wstrzymania przez pewien czas ruchu osobowego i użycia wagonów osobowych na przewóz towarów*. Ostatecznie Rada Ministrów postanowiła polecić Centrali

42 Ibid., p. 81.

43 Ibid.

Węglowej, aby natychmiast dostarczyła do Księstwa Poznańskiego potrzebnej ilości węgla oraz zwrócić się do Naczelnej Rady Ludowej, ażeby nie wstrzymywała wysyłki mąki, ziemniaków i ziarna siewnego z powodu niezwrócenia zaległych wagonów. Posiedzenie to przyniosło jeszcze jedną zasmucającą informację w sprawie agitowania przez posłów przeciw wykonywaniu legalnych zarządzeń władz administracyjnych, co minister sprawiedliwości skomentował, iż *fakta takie, dostatecznie stwierdzone, winny być skierowane do sędziego śledczego, który zwróci się w takim razie do Sejmu o wydanie posta winnego tego rodzaju przestępstwa*⁴⁴. Wiadomość ta ukazuje, z jak różnych „elementów” składał się ówczesny polski Sejm.

Czasami posiedzenia Rady Ministrów były widownią „niecodziennych” wystąpień premiera Paderewskiego, który np. powiadomił, iż *nawiązując do oświadczeń p. Kierownika Ministerstwa Kolei Żelaznych i p. Ministra Sprawiedliwości w sprawie niedomagań aprowizacyjnych, powodujących silne wzburzenie wśród niektórych pracowników tych obu działów administracji państwowej oznajmia (...), że zamierza wydać w najbliższym czasie odezwę do ludności wzywającą do jak największego ograniczenia się w jadle oraz zużyciu opału i światła, i proponuje opracowanie regulaminu takich ograniczeń przez Ministerstwo Apropowizacji, Zdrowia Publicznego i Sprawiedliwości. Rada Ministrów wniosek ten zaaprobowata*⁴⁵.

Na posiedzeniach gabinetu przedkładane bywały zaskakujące projekty; tak było w dniu 5 lipca, kiedy to rozgorzała wyjątkowa dyskusja nad projektem *ustawy o odpowiedzialności wojskowych za przestępstwa wobec skarbu wojskowego i za łapownictwo*. Gen. Kazimierz Sosnkowski motywował ten projekt *zastraszającym szerzeniem się przestępstw przeciw własności wśród wojskowych*⁴⁶ – tak powszechnie podziwianych przez społeczeństwo – co ukazywało stan moralny korpusu oficerskiego Wojska Polskiego.

Na jednym z lipcowych posiedzeń rozpatrywano również przyjęcie wniosku *Min. Spr. Wojskowych w przedmiocie godet i barw Rzplitej Polskiej*,

44 Jednocześnie minister przemysłu i handlu stwierdził, że *Poznańskie nie otrzymało przyrzeczonej mu ilości węgla w całości, lecz zaledwie około 65%*; przyczyną tego był częściowo strajk na kopalniach, częściowo zaś zarekwirowanie przeznaczonego na potrzeby Wielkopolski węgla przez władze wojskowe i kolejowe na inne cele, *ibid.*, p. 82.

45 Była to właściwie dość naiwna deklaracja i zdziwienie budzi fakt jej akceptacji przez Radę Ministrów, ale widocznie aż takim mirem cieszył się, wśród członków gabinetu, premier Paderewski, iż nie napotkał na zastrzeżenia, co do możliwości jej realizacji w praktyce, *AAN, PRM, mf. 20052, t. 8, p. 412*.

46 Projekt ministerstwa spraw wojskowych był surowszy od projektu Międzyministerialnej Konsultacji Prawnej (organ doradczy rządu), rozszerzał bowiem zastrzoną odpowiedzialność wojskowych na wszelkie przestępstwa przeciw własności, oraz tym, że kwalifikował przyjęcie łapówki jako zbrodnię bez względu na jej wysokość i czy przez to została wyrządzona szkoda, *mf. 20051, t. 7, p. 11*.

*polecając p. Ministrowi Spr. Wojskowych wniesienie tego projektu do Sejmu jako projektu ustawy w formie wniosku nagłego Rządu*⁴⁷. Należy podkreślić, iż to na wniosek tego gabinetu Sejm uchwalił w dniu 1 sierpnia ostateczny wzór godła państwowego, który został zastąpiony dopiero w 1927 r. wzorem obowiązującym do dziś (z tym, że w okresie PRL orzeł w godle był pozbawiony korony; którą po 1990 r. przywrócono, z drobnymi modyfikacjami całości godła)⁴⁸.

Niewątpliwie premiera najbardziej absorbowwały sprawy polityki zagranicznej, przede wszystkim ze względu na decydujące o losach Polski i Europy obrady kongresu wersalskiego. Szef rządu, na tych (nielicznych) posiedzeniach, kiedy przewodniczył jego obradom, referował wówczas obszernie swoje dokonania na polu polityki międzynarodowej. Tak było między innymi na posiedzeniu 20 października 1919 r., kiedy to *zdał sprawę z wyniku swej pracy w Paryżu i Londynie, a przy uzyskaniu plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim był zmuszony zaprotestować przeciw postanowieniu dopuszczającemu do głosowania tych wszystkich, którzy posiadają prawo przynależności w jednej z gmin obszaru plebiscytowego, chociaż od dawna na tym obszarze nie mieszkają, ponieważ w ten sposób Czesi uzyskaliby możliwość sztucznego powiększenia głosów przez wystawienie indygenatów, których, jak mu doniesiono, wydano dotąd w samym Karwinie do 36 tysięcy*⁴⁹.

Następnie premier poinformował ministrów w sprawie poruszanej zarówno w Paryżu, jak i Londynie, kwestii *dalszej polityki Polskiej na Wschodzie wobec zakusów niemieckich w prowincjach Nadbałtyckich*. Jednak *nie otrzymał definitywnej odpowiedzi, jedynie P. Clemenceau wyraził życzenie, abyśmy użyczyli naszej armii do wyrugowania stamtąd Niemców, na co p. Prezydent jako warunek naszej akcji postawił żądanie zaopatrzenia armii polskiej w odzież i żywność, uzupełnienia jej taboru wojennego, dalej pomocy*

47 Ibid., p. 162.

48 Rząd zajął się także sprawami reformy ustroju państwa i rozpatrywał tekst nowej konstytucji opartej na projekcie wypracowanym przez „ankietę” zwołaną przez p. Prezydenta Ministrów. Jako rzecz mało znaną należy podkreślić, że w tym projekcie proponowano ciało prawodawcze jednoizbowe, przy którym utworzona będzie zamiast Senatu instytucja Straży Praw złożona z mężów zaufania Sejmu, z reprezentantów najwyższych zakładów naukowych oraz z mężów zaufania Naczelnika Państwa. Kompetencja Straży Praw została w porównaniu z Deklaracją konstytucyjną z 3 maja rozszerzona. Rozszerzono również władzę wykonawczą Naczelnika Państwa. Projekt przewidywał wybór Naczelnika Państwa przez plebiscyt, z pośród dwóch kandydatów wybranych przez Sejm oraz zmieniał postanowienia art. 115 projektu ankiety w tym kierunku, że konstytucja może być po roku, po ustaleniu granic państwa w ciągu dwóch lat, zmieniona przy obecności połowy ogółu członków zwykłą większością głosów. Wnioski ministra S. Wojciechowskiego, dotyczące zastąpienia Senatu przez instytucję Straży Praw oraz sposobu wyboru Naczelnika Państwa przyjęto po dyskusji. Jak wiadomo w konstytucji marcowej z 1921 r. postanowienia te nie zostały uwzględnione i ustanowiono drugą izbę polskiego parlamentu pod nazwą Senatu, AAN, PRM, mf. 20051, t. 7, p. 480.

49 AAN, PRM, mf. 20052, t. 8, p. 103.

pieniężnej oraz przede wszystkim zabezpieczenia naszych granic od Zachodu. W sprawie przynależności Galicji Wschodniej udało się p. Prezydentowi zmienić w ostatniej chwili niekorzystne dla nas stanowisko Konferencji Pokojowej⁵⁰. Żarliwa obrona premiera w kwestii przynależności tego regionu do Polski wywarła największe wrażenie na przedstawicielu Stanów Zjednoczonych, który oświadczył, że na następnym posiedzeniu Rady Pięciu cofa swoje dotychczasowe stanowisko, co do tymczasowego oddania Polsce Galicji Wschodniej, a za jego zdaniem poszli przedstawiciele reszty mocarstw (jednak na tych deklaracjach się skończyło), ale jednocześnie przytoczył znamieny pogląd reprezentanta Ameryki p. Polka, który uznał trudność dania Polsce i Francji zabezpieczenia granic zachodnich po zdemobilizowaniu armii amerykańskiej i angielskiej, a także w znacznej części francuskiej oraz wobec możliwości samowolnej akcji wojsk niemieckich skoncentrowanych na Górnym Śląsku. W konsekwencji tego (dodał premier Paderewski – J. G.) Ententa nie chce przedsięwziąć decydujących kroków dla wyrugowania Niemców z prowincji bałtyckich przed ratyfikacją pokoju, ani też popychać nas do tego, ponieważ ratyfikacja pokoju umocni znacznie jej sytuację wobec Niemiec⁵¹.

Prezes Rady Ministrów przedstawił również gabinetowi stanowisko Anglii w sprawie rosyjskiej, które jego zdaniem nie było „jednolite”. Lloyd George – relacjonował premier – jest wyraźnie nieprzychylny Denikinowi, któremu ma za złe otaczanie się Niemcami i którego dążenia uważa za reakcyjne. Drugi prąd mający za sobą ogromną większość narodu, na którego czele stoi Winston Churchill popiera jak najmocniej wszelkie akcje, dążące do zwalczania bolszewików i odbudowy nowej Rosji. Partia ta jest gotowa dopomóc nam, materiałami wojskowymi do walki z bolszewikami. Dodał, że oczekuje od Anglii konkretnych propozycji w tym kierunku i pragnie, aby Rada Ministrów rozpatrzyła ją gruntownie po zasięgnięciu zdania Naczelnika Państwa, a potem dopiero przedstawiła Sejmowi konkretne propozycje. Premier poinformował również o dokonaniu w Anglii zakupu trzystu tysięcy mundurów na rzecz polskiej armii⁵².

Niewątpliwie na polu międzynarodowym Paderewski zrobił dla kraju niemało, ale też nie ufając członkom komisji wysłanej do Paryża w celu dokonania zakupów, dokonywał czasami transakcji zupełnie na własną rękę i to niezbyt fortunnych; będąc w Londynie, po trudnych rozmowach z brytyjskim premierem Dawidem Lloydem Georgem, bez konsultacji

50 Ibid.

51 Ibid. Zob. M. M. Drozdowski, op. cit., s. 169 i in.

52 AAN, PRM, mf. 20051, t. 7, p. 480. Zob. P. Johnson, *Historia świata (od 1917 r.)*, Londyn 1989, s. 82.

z kimkolwiek, podjął decyzję o zakupie pięciu ton smalcu, ale bez uzgodnienia... ceny, co uważał – relacjonując w depeszy do Rady Ministrów – za swój handlowy sukces⁵³.

Często na posiedzeniach gabinetu dominowały sprawy handlu z zagranicą, między innymi z powodu sprawozdania wiceministra MSZ Władysława Skrzyńskiego, w którym podsumował, że *odczuwa się jednak wśród naszych misji, wysyłanych dla celów zakupów do Paryża, brak skoordynowania, co jest powodem chaosu, a ponadto nieraz też brak ludzi o wykształceniu handlowo-kupieckim, wreszcie i brak dostatecznych informacji o potrzebach kraju. Podkreślił przy tym, że pełnomocnictwa tych misji bywają za szerokie, a komisje nie podlegają należytej kontroli. Zwrócił przy tym uwagę, że wspomniane braki mogą wywołać wrażenie braku u nas dobrej organizacji państwowej, co tym jest niebezpieczniejsze, że wielkim naszym wrogiem jest istniejąca u zagranicy opinia, iż nie jesteśmy zdolni do stworzenia państwowości. Zaradzić zaś temu możnaby przez zcentralizowanie wszystkich tych misji i usunięcie wspomnianych niedostatków*⁵⁴.

Ostatnim posiedzeniem tego gabinetu okazało się posiedzenie w dniu 22 listopada, choć zapewne nie zdawano sobie z tego sprawy. Kwestią, która wywołała wówczas dłuższą dyskusję, był problem reemigracji Polaków ze Stanów Zjednoczonych. Na tym posiedzeniu premier relacjonował: *po mimo akcji, rozwiniętej przez Konsulat polski w Ameryce w tym kierunku, by tę reemigrację na razie powstrzymać, chęć powrotu do kraju jest wśród Polaków amerykańskich tak wielka, że wracają masowo, powrót ich jednak przez Francję, Szwajcarię, Austrię i Czecho-Słowację napotyka na przeszkody z powodu braku konsulatu austriackiego w Paryżu i niemożności uzyskania przez nich wizy austriackiej. Dzięki temu powrót ich odbywa się w najfatalniejszych warunkach i naraża ich na niesłychany wyzysk przy zmianie pieniędzy na punktach granicznych. W tej sytuacji premier zwrócił się do gabinetu z propozycją, aby wobec tego zainicjować szeroką agitację w Ameryce w kierunku powstrzymania reemigracji i w tym celu poprosił Radę Ministrów o zgodę na mianowanie agenta do tych spraw przy Konsulacie w Ameryce*⁵⁵.

53 W treści depeszy wysłanej (9 października 1919 r.) do ministra S. Wojciechowskiego, który wówczas przewodniczył posiedzeniu gabinetu, donosił *Postaram się o tonaż i materiał kolejowy oraz odzienie dla armii. /.../ Smalec zamawiam 5 milionów funtów, termin zapłaty roczny, cena jeszcze nie ustalona, S. Wojciechowski, Prezydent RP. Wspomnienia. Orędzia. Artykuły, Wstęp, wybór fragmentów wspomnień, przemówień, orędzi, relacji i artykułów: M. Groń-Drozdowska, M. M. Drozdowski, Warszawa 1995, s. 186-187; R. Wapiński, Ignacy Paderewski, op. cit. s. 143.*

54 AAN, PRM, mf. 20050, t. 6, p. 645.

55 Ostatecznie Rada Ministrów postanowiła – na wniosek ministra Wojciechowskiego – wydać do Polaków w Ameryce odezwę Rządu z podpisem p. Prezydenta, wzywającą ich do powstrzymania się na razie od reemigracji oraz

Na tym ostatnim posiedzeniu padła jeszcze niecodzienna propozycja ze strony ministra skarbu L. Bilińskiego, który stwierdził, że *kara śmierci za łapownictwo jest zbyt surowa i że właściwsza byłaby kara chłosty*. Ten „wielce oryginalny” pomysł poparł minister zdrowia Tomasz Janiszewski, który zgłosił *w tym kierunku formalny wniosek*. Wniosek ten początkowo odrzucono, natomiast przyjęto wniosek p. Ministra Wojciechowskiego, *by sprawy, wytaczane na podstawie projektowanej ustawy, były sądzone doraźnie bez możliwości odwołania się do wyższej instancji*⁵⁶, co trudno jednak uznać za przejaw praworządności. Zamykając tę kwestię *w związku z dyskusją nad projektem ustawy o odpowiedzialności urzędników za przestępstwa z chęci zysku, wypowiedziała Rada Ministrów przekonanie, że w przyszłej ustawie o walce z lichwą i spekulacją należy wprowadzić karę chłosty na paskarzy i upoważniła p. Ministra Sprawiedliwości do złożenia odpowiedniego oświadczenia Komisji sejmowej*⁵⁷.

Upadek rządu Paderewskiego

Zakończenie działalności tego gabinetu, dla wytrawnych polityków, nie było zaskoczeniem, bowiem pozycja premiera (najczęściej nieobecnego na większości posiedzeń) wyraźnie słabła i to już od zakończenia konferencji pokojowej w Wersalu. Zapewne nie było „winą” Paderewskiego, że uzyskał dla Polski (wraz z Romanem Dmowskim) takie, a nie inne ustalenia graniczne i ekonomiczne, a zapewne społeczeństwo oczekiwało zbyt wiele po tym wybitnym – ale jednak pianiście – a nie polityku, którego wpływy wśród „wielkich tamtego świata” nie były aż tak duże, jak

polecono Min. Spraw Zagranicznych utworzenie odpowiednich placówek na punktach granicznych w drodze między Paryżem a Warszawą, w celu roztoczenia opieki nad reemigrantami; wreszcie polecono Min. Skarbu, by w porozumieniu z Min. Spraw Zagranicznych zorganizowała dla nich odpowiednie ułatwienia co do zmian pieniędzy na tych punktach, AAN, PRM, mf. 20052, t. 8, p. 497.

56 Ibid., p. 498.

57 *W związku z dyskusją nad projektem ustawy o odpowiedzialności urzędników za przestępstwa z chęci zysku, minister sprawiedliwości B. Sobolewski zwrócił uwagę na konieczność podniesienia wynagrodzenia urzędników, ponieważ jego zdaniem jedynie przez to można skutecznie zapobiec łapownictwu. Minister skarbu dodał, że wobec ciągłego spadku wartości pieniądza istotnie obecne normy uposażenia są niewystarczające, stąd wszyscy funkcjonariusze państwowi, mający pobory miesięczne, otrzymają – o ile pozostają w czynnej służbie państwowej przynajmniej od dnia 1-go lipca 1919 r. – do 15 grudnia 1919 r., jednorazową zapomogę drożyznianą w wysokości jednomiesięcznej pensji wraz ze wszystkimi dodatkami. W tym samym terminie otrzymają stali robotnicy państwowi (kontynuował minister skarbu – J.G.) o ile pozostają w czynnej służbie państwowej przynajmniej od dnia 1 lipca 1919 r. – jednorazową zapomogę drożyznianą w wysokości płacy 25 dni. Miała być to ostatnia zapomoga aż do jednolitego uregulowania płac, które miało nastąpić po unifikacji waluty z nowym okresem budżetowym. Wniosek ten został przez rząd przyjęty jednomyślnie, ibid., p. 498, 499.*

sądzono. Najbardziej zaszкодziło jego autorytetowi niepowodzenie w sprawie ostatecznego uregulowania kwestii przynależności państwowej Galicji (Małopolski) Wschodniej. Coraz częściej podnosiły się głosy (szczególnie w Sejmie), że ten wybitny wirtuoz nie ma jednak większych uzdolnień do kierowania rządem. Gwałtownie zaczęli występować przeciwko niemu politycy PSL-Piast i Klubu Pracy Konstytucyjnej⁵⁸.

W dniu 21 listopada bardzo krytyczne przemówienie wygłosił na posiedzeniu Sejmu Ignacy Daszyński, podkreślając wprawdzie odcięcie się Paderewskiego od zamachu stanu Sapiehy i dużą ideowość, ale postawił szefowi rządu poważne zarzuty stosowania wolnego handlu w okolicznościach znacznych trudności aprowizacyjnych, bałagan w administracji, czy brak politycznego doświadczenia, a nawet *paternalistyczną filantropię*. Do tego dołączył się jeszcze Maciej Rataj z protestem przeciw *upokarzającym warunkom traktatu dodatkowego* i Leopold Skulski (reprezentujący Narodowe Zjednoczenie Polskie), który w dramatycznej formie ukazał ciężkie położenie zdemobilizowanych żołnierzy „błękitnej armii” gen. J. Hallera⁵⁹.

W tej sytuacji w dniu 27 listopada wszyscy członkowie jego rządu zgłosili dymisję, sądząc, że tą drogą ułatwią premierowi rekonstrukcję gabinetu (część jego zwolenników rozważała utworzenie stanowiska wicepremiera, który mógłby przejąć część spraw, wymagających systematycznej pracy, w czym Paderewski – jako premier, po prostu się nie sprawdził)⁶⁰. Jednak te

58 Po raz pierwszy kwestię „rekonstrukcji” gabinetu Paderewskiego zaczęła wysuwać Narodowa Demokracja już w marcu 1919 r., lecz kończyło się to jedynie na rozmowach, ale w lipcu uznano, że Paderewski spełnił już swoją rolę, czego oczekiwano w styczniu 1919 r., a zarazem wielu endeków uznało, że okazał się wobec tej partii „nielojalny”; bowiem to jego obciążono odpowiedzialnością za rozłam w sejmowym klubie ludowo-narodowym, oraz za deprecjonowanie roli R. Dmowskiego, jaką odegrał w trakcie kongresu wersalskiego; dodajmy – rolę którą trudno rzeczywiście przecenić. Pretensje endeków narastały już lawinowo; zwłaszcza, że wybitny artysta nie zamierzał wcale rezygnować z funkcji premiera, ani nawet przeprowadzać rekonstrukcji gabinetu. W trwaniu na tym stanowisku umacniał premiera sam Naczelnik Państwa, który chciał osłabienia pozycji i wpływów endecji, i którą wręcz „straszył”- premiera; tymczasem to propiatsudzykowskie partie, PSL – Wyzwolenie i PPS najbardziej krytykowały szefa rządu, głównie w Sejmie, R. Wapiński, Ignacy Paderewski, op. cit. s. 137, 138.

59 Na posiedzeniu Sejmu, w dniu 25 listopada, L. Skulski przypomniał, że *żołnierze armii Hallera, przeważnie członkowie Polonii amerykańskiej, znaleźli się u nas na bruku po zdemobilizowaniu, bez środków materialnych, zostali internowani wszyscy w koszarach w Skierniewicach. Nie zaopiekowano się nimi nawet o tyle, by wystać ich do miejsc zamieszkania, a przecież ci ludzie rzucili ognisko domowe i szli ażeby bronić swojej dalekiej ojczyzny i żadną miarą nie zasługują na podobne traktowanie. To jest karygodne lekceważenie sobie tych ludzi, którzy ze wszelkich miar na uznanie zasługują, karygodne lekceważenie w tym momencie, gdy my właśnie od tej Polonii amerykańskiej oczekujemy pomocy przy zrealizowaniu naszej pożyczki*, cyt. za: M. M. Drozdowski, op. cit., s. 169.

60 Premierowi zarzucano (i to już od lipca 1919 r.) bardzo złe kierowanie gospodarką kraju; trzeba przyznać, że ten wielki artysta i żarliwy patriota (który nawet państwowe pożyczki za granicę zaliczkował często z własnych pieniędzy!), w zakresie spraw finansowych ograniczał się często, na posiedzeniach rządu, do dość ogólnikowych zaleceń, przywiązując przesadną rolę do zagranicznych pożyczek, które – jego zdaniem – miały zapewnić gospodarcze podźwignięcie gospodarki narodowej, często nie rozróżniając pożyczek rzeczywiście niezbędnych

rozpaczliwe próby ratowania rządu nie były w stanie zatrzymać zbliżającej się dymisji, bowiem premiera zaciekle zwalczała lewica (przez prawie cały okres istnienia tego rządu!) i „centrum”. Do jego zwolenników nie należał również Naczelnik Państwa⁶¹; w tej sytuacji 9 grudnia Ignacy Paderewski złożył na jego ręce ostateczną dymisję, która została przyjęta.

Chmury nad tym gabinetem zbierały się już od lipca, kiedy to zaczęto obarczać winą za zły stan gospodarczy kraju samego Paderewskiego, zbyt- nio ufającemu zagranicznym pożyczkom, często – jak już mówiono – niezbyt fortunnie zaciąganim. Nałożył się na to niewątpliwie konflikt pomiędzy premierem, a ministrem skarbu Leonem Bilińskim (mianowanym na to stanowisko 31 lipca).

Obok Stanisława Wojciechowskiego, był to bodaj najwybitniejszy minister tego gabinetu; wchodząc do niego od początku dźwigał jednak duże brzemień w postaci oczekiwań, iż uzdrowi gospodarkę, zrównoważy budżet, wprowadzi mocną walutę, a na to zabrakło już czasu. Za jedno z większych osiągnięć tego ministra uważa się wprowadzenie tzw. „dekalogu”, dla wszystkich członków rządu, według których każde zobowiązanie finansowe Skarbu Państwa musiało mieć akceptację ministra skarbu; również wszystkie projekty ustaw, zawierające listę wydatków, mogły odtąd wpływać do Sejmu tylko za wyłączną zgodą ministra skarbu. Należy podkreślić, że taka procedura była oczywista w każdym kraju o normalnie ukształtowanym ustroju państwowym; jednak w Rzeczypospolitej rządziły dotychczas inne „obyczaje”; ministrowie – zupełnie niezależnie od siebie – decydowali o wydatkach, które uważali za konieczne. To właśnie ten minister wprowadził pewien porządek (choć nie w pełni zostało to wdrożone). Również z jego inicjatywy utworzono Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów dla rozpatrywania *w ostatniej instancji najważniejszych spraw gospodarczych*⁶².

od wyraźnie niepotrzebnych, czy zawartych na bardzo niekorzystnych warunkach, a wszystkie uważał za wielkie osiągnięcie swojego rządu ..., *ibid.*, s. 140; Z. Landau, *Polskie zagraniczne pożyczki państwowe 1918-1926*, Warszawa 1961, s. 31.

61 Wg Bogusława Miedzińskiego (jednego z najbardziej zaufanych ludzi Piłsudskiego), Naczelnik Państwa widział w premierze Paderewskim przede wszystkim osobę bardzo wpływową na Zachodzie i niezbędną do skutecznego pozyskiwania materialnej pomocy z zewnątrz, w przygotowywanej walce o wschodnie granice Rzeczypospolitej, których traktat wersalski nie rozstrzygnął; odsunięcie Ukraińców (w postanowieniach traktatowych – J. G.) *dało nam – miał powiedzieć komendant do B. Miedzińskiego – szeroką przestrzeń i możliwość manewru. By to wykorzystać trzeba pełnego naszego wysiłku i materialnej pomocy z zewnątrz. Do tego Paderewski mógł być bardziej przydatny niż ktokolwiek inny*, cyt. za: R. Wapiński, *Ignacy Paderewski*, op. cit. s. 138.

62 Należy przyznać, że do „dekalogu” ministra Bilińskiego, większość członków gabinetu nie bardzo się stosowała; *każdy z ministrów – pisał po latach z gorzycą – często mało fachowy, ale zawsze bardzo gorliwy i patriotyczny, zarządzał wydatki, uznane przezeń za potrzebne, nie myśląc o środkach materialnych*, cyt. za: R. Wapiński, *Ignacy Paderewski*, s. 143; A. Kosicka, op. cit., s. 50, 51. Por.: L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty*, t. II. 1915-1922, Warszawa 1925, s. 240, 247-248.

Konflikt premiera z ministrem Bilińskim nasilił się szczególnie po doprowadzeniu – w wyniku jego usilnych starań – do utworzeniu Centrali Dewiz; dla przeciwdziałania nadmiernemu importowi i spadkowi marki polskiej. Jednak działalność tej instytucji, konkretnie wprowadzenie znacznych ograniczeń przy zakupie tanich dewiz, zaczęła wywoływać lawinowo narastającą niechęć, rodzącą liczne protesty, szczególnie tych przedsiębiorców, którzy mieli pewne kontakty ze sferami rządowymi Zachodu. Było sprawą powszechnie wiadomą, jak bardzo liczył się premier z mocarstwami zachodnimi; stąd zaraz po powrocie z Paryża, bez żadnego porozumienia z ministrem (!), ogłosił w Sejmie, że Centrala Dewiz zostanie zlikwidowana⁶³.

Należy podkreślić, że postępowanie premiera, który jednak w największym stopniu, spośród wszystkich członków rządu – podejmował decyzje obciążające skarb państwa – mogło rzeczywiście razić ministra Bilińskiego nawykłego, w czasach Austro-Węgier, do wydawania publicznych pieniędzy z dużą rozwagą, wręcz skrupulatnością. Premiera, przebywającego całymi tygodniami na Zachodzie, w jakimś stopniu usprawiedliwiały ciągle raporty z kraju o katastrofalnym wyposażeniu armii, jak i bardzo trudnej sytuacji gospodarczej ludności cywilnej; stąd podejmował może nawet pochopne decyzje w zawieraniu transakcji, nie zawsze nawet rozumiejąc sprzeciwy, czy krytykę jego poczynań. Należy wyraźnie podkreślić, że ten wybitny wirtuoz nie posiadał jednak odpowiednich umiejętności, ułatwiających zawieranie korzystnych międzynarodowych umów handlowych. Jednak w pozyskiwaniu amerykańskiej pomocy gospodarczej (i wsparciu tamtejszej Polonii), nikt nie mógł się z nim wówczas równać – i to były jego niekwestionowane zasługi. Pewnym dowodem może być kwota 3 742 tys. dolarów przekazana na cele narodowe przez Wydział Narodowy Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego, w okresie od 16 sierpnia 1918 r. do 30 listopada 1919 roku⁶⁴.

Na upadek tego gabinetu złożyła się również rozbieżność między premierem a Naczelnikiem Państwa w kwestii stanowiska wobec bolszewickiej Rosji, której Piłsudski nie uznawał i nie zamierzał prowadzić z bolszewickim rządem W. Lenina poważniejszych pertraktacji, podczas gdy

63 To z jego inicjatywy rozpoczęły się prace nad ustawą o banku emisyjnym i wprowadzeniu nowej waluty, polskiego „złotego” (miał mieć częściowy parytet złota), nad projektem podatków: dochodowym i spadkowym oraz nad zmianą dotychczasowych założeń budżetowych, co pragnął ukończyć do wiosny 1920 r., lecz w wyniku niespodziewanego upadku rządu, zamierzeń tych nie zdołał jednak zrealizować, L. Biliński, op. cit., s. 247-248; A. Kosicka, op. cit., s. 51.

64 R. Wapiński, *Ignacy Paderewski*, s. 144; J. Goclon, *Rząd Ignacego Paderewskiego*, s. 143.

Paderewski, generalnie zgadzając się z komendantem w kwestii wschodniej i akceptując teoretycznie jego „plan federacyjny”, był jednak skłonny zawrzeć jakieś, choćby prowizoryczne, porozumienie z „czerwoną” Rosją. W tej sytuacji rozpoczęła się prasowa krytyka działalności tego rządu, jak i jego szefa, przez rzekomo niezależnych publicystów: Andrzeja Niemojewskiego i Adolfa Nowaczyńskiego. Komendant był wyjątkowym mistrzem gry politycznej i najprawdopodobniej chodziło początkowo jedynie o „zmiękczenie” Paderewskiego w „kwestii wschodniej”, licząc się z tym, że pozostanie na stanowisku premiera. Ostatnim etapem w procesie upadku tego gabinetu było zaskakujące dla jego szefa wystąpienie w Sejmie marszałka Wojciecha Trąpczyńskiego, w którym oznajmił wszystkim posłom o ... dymisji rządu, a który sam ją zgłosił, co było zgodne z prawdą, ale premier nic o tym nie wiedział, ponieważ taki wniosek – S. Wojciechowski – członkowie gabinetu przegłosowali pod nieobecność Paderewskiego, *aby w ten sposób ułatwić mu rekonstrukcję gabinetu*⁶⁵. Premier zgłosił 4 grudnia własną dymisję, która została przez Naczelnika Państwa przyjęta, z jednoczesną „propozycją” (a nie „powierzeniem”...) utworzenia nowego rządu. Piłsudski został do tego właściwie zmuszony, kiedy to, na naradzie przewodniczących klubów sejmowych ustalono, iż to jednak Paderewski ma pozostać premierem. Wówczas komendant nie oponował, choć na stanowisko szefa rządu zaproponował marszałka Sejmu W. Trąpczyńskiego. W tej sytuacji oddany Piłsudskiemu J. Moraczewski, podniósł (już po 27 listopada) – na sejmowym Konwencie Seniorów – zarzuty popełnienia nadużyć finansowych na ogromną skalę przez osoby z kręgu prezesa Rady Ministrów (najprawdopodobniej prawdziwe, ale znane J. Moraczewskiemu już od sierpnia 1919 roku); to zniechęciło już ostatecznie tego – osobście uczciwego człowieka – do wszelkich prób ponownego tworzenia własnego drugiego gabinetu⁶⁶. Niewątpliwie ten zarzut o tolerowanie korupcji we własnym otoczeniu ugodził go najgłębiej, niezależnie od oskarżeń o niegospodarność. Na pewno było to tym bardziej krzywdzące, że insynuowano oskarżenia wobec kogoś, kto wydawał własne pieniądze na cele narodowe. Należy podkreślić, że Paderewski, w wyniku objęcia funkcji szefa rządu znacznie stracił w oczach społeczeństwa, choć nie był bez winy; powszechnie dostrzegano, że kierował się intuicją tam, gdzie konieczna

65 S. Wojciechowski, op. cit., s. 145.

66 Maciej Rataj uważał, że Paderewski zrezygnował już wcześniej z misji tworzenia nowego rządu, po oświadczeniu, jakie złożył gen. K. Sosnkowski, kandydat na ministra Spraw Wojskowych, iż *naczelnny wódz Piłsudski nie pozwolił mu na objęcie teki*, M. Rataj, *Pamiętniki*. Do druku przygotował J. Dębski, Warszawa 1965, s. 63.

była racjonalna kalkulacja; sam to czasami dość nieroztropnie unaoczniał, kiedy publicznie (traktując czasami innych polityków dość paternalistycznie) oświadczył w mowie sejmowej, iż *programu żadnego nie ma, w ogóle program jest niepotrzebny, że szukać go należy w szumie polskich drzew*⁶⁷. Niewątpliwie wskazuje to, iż nie był zawodowym politykiem, ale wiele starał się nadrobić inwencją i pracowitością, czasami wykazywał nawet pewne przebliski dyplomatycznego talentu, zastępując tym niewielkie doświadczenie na polu działalności politycznej. Nie można też zapominać, że pracował w atmosferze niezbyt sprzyjającej⁶⁸. Ignacy Paderewski odegrał niewątpliwie znaczącą rolę – szczególnie na forum międzynarodowym – dla „sprawy polskiej” i sam uważał się za współtwórcę odzyskania niepodległości, lecz kiedy jego „polityka wschodnia” (domena komendanta) zaczęła się rozmiącać z celami inicjatora oderwania Ukrainy od bolszewickiej Rosji, musiał odejść. Naczelnik Wódz miał już inne – personalne – plany.

67 *Encyklopedia powszechna Ultima Thule*, t. VII, Warszawa 1937, s. 186; R. Wapiński, *Ignacy Paderewski*, s. 150.

68 P. Łossowski, *Historia dyplomacji polskiej*, Warszawa 1988, t. III, s. 82-83. Do niewątpliwych sukcesów jego rządu należały: pogłębienie procesu administracyjnej integracji kraju, m.in. poprzez wprowadzenie jednolitej administracji skarbowej i szkolnej (bezpłatna, siedmioklasowa szkoła powszechna dla dzieci w wieku 7-14 lat), wprowadzenie nowego samorządu terytorialnego (m.in. instytucji rad gminnych i zgromadzeń gminnych), zniesienie linii celnej oddzielającej Wielkopolskę od reszty kraju i zastąpienie tam marki niemieckiej, marką polską, (powołano jednocześnie Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej), wprowadzenie w życie ustawy sejmowej z 3 czerwca 1919 r., w sprawie utworzenia Komisji Kodyfikacyjnej, utworzenie jednolitej policji państwowej, czy zorganizowanie polskiej służby dyplomatycznej i konsularnej. Największy sukces: stworzenie polskiego wojska w sile ok. 500 tys. żołnierzy (do końca 1919 r.). Utworzono także nowe wyższe uczelnie: Akademię Górniczą w Krakowie, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Wolną Wszechnicę w Warszawie i Wyższą Szkołę Handlową oraz reaktywowano Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie, M. M. Drozdowski, op. cit., s. 170-173.